Warszawa.

№ 18. Rok 1860.

Zimna dziś rano stopni 4.
Zimna wczoraj w południe stopni 1.
Jutro Agnieszki P. M.

KRONIKA

Piątek.

Dnia $\frac{8}{20}$ Stycznia,

Wschód słońca o godz. 7 min. 59.
Zachód „ „ 4 „ 25.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 5.

WIADOMOŚCI KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH.

Do *Kroniki Wiadomości Krajowych i Zagranicznych*, ako praemium dla prenumeratorów, dodane zostaną na kwartał dwa tomy treści historycznéj, powieściowéj, literackiéj i ekonomicznej, składające się każdy z 250 stronnic, za cenę druku i papieru po kop. 25 za tom.

Obwieszczenia przyjmuje Redakcya Kroniki za opłatą: Od wiersza drobnym drukiem za jednorazowe umieszczenie kop sr. 3, za następne po kop. sr. $2\frac{1}{2}$

Każdy prenumerator Kroniki ma prawo zamieścić w niéj bez opłaty, doniesień własnych za 50 kop. kwartał.



WSZYSTKO DLA WSZYSTKICH.

CENA KRONIKI:
w Warszawie: Kwartalnie Rsr. 1 kop. 35. (złp. 9).
„ „ Miesięcznie kop. 45, (złp. 3).
Numer pojedyńczy kop. 5, (groszy 10).
Na Poczcie: w Królestwię kwartal. Rsr. 2 kop. 25 (złp. 15)
w Cesarstwie: Rocznie Rsr. 13,—Półrocznie 6 kop. 50.
„ „ Kwartalnie Rsr. 3 kop. 25 (w kopertach).

Biuro Redakcyi i Kantor główny w litografii A. Pecq et Comp. ulica Miodowa Nr. 482.

USTAWA

dla Szkół Rolniczych w Królestwie Polskiem.

(Dalszy ciąg).

§ 14. Za naukę i utrzymanie ucznia w Szkole Rolniczej ustanawia się opłata po rsr. 50 rocznie. Uczniowie otrzymują pomieszkanie, stół, odzież, opał, światło, bieliznę, pomoce naukowe i pomoc lekarską; w razie słabości ucznia, wzywany będzie najbliższy lekarz miejscowy, lub uczeń umieszczony zostanie w najbliższym Szpitalu Rządowym.

§ 15. Wysokość opłaty może być zmienioną za decyzyą Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego, po rozpoznaniu tego przedmiotu w Radzie Wychowania Publicznego.

§ 16. Opłata wnosi się w półrocznych ratach z góry od 20 października (1 listopada) do 29 października (10 listopada) i od 19 kwietnia (1 maja) do 28 kwietnia (10 maja) i nie zwraca się, jeżeli uczeń przed upływem tego czasu opuści z jakiegobądź powodu Szkołę.

§ 17. W razie przyjęcia ucznia do Szkoły nie z początkiem półrocza, opłata pobiera się w tej ilości jaka przypada od 1-go tego miesiąca, w którym został przyjęty, do początku następnego półrocza.

§ 18. Uczniowie, za których opłata szkolna nie będzie wniesiona w czasie przepisanym, odesłani być mają do tych osób, które złożyły deklaracyą, zastrzeżoną w § 12, a za czas przez który znajdowali się w szkole, należność egzekwuje się od tychże osób, na zasadzie ogólnych przepisów co do Rządowych należności.

Część Naukowa.

§ 19. Nauka w Szkołach Rolniczych odbywa się w sposób dwojaki: pierwszy na lekcyach, w których wykładają się uczniom wiadomości z gospodarstwa wiejskiego i potrzebniejsze w ich stanie przedmioty ogólne; drugi praktyczny, a mianowicie, uczniowie zajmują się czynnościami gospodarczo-wiejskiemi w folwarku należącym do Szkoły, lub w majętności, gdzie szkoła jest pomieszczona; wprawiają się w rysunki techniczne, w zdejmowanie planów mierniczych i niwelacyjnych, w prowadzenie rachunkowości wiejskiej i w rysunki, mogące im dać wyobrażenie o budownictwie wiejskiem. Przedmioty specyalne, wykładane w Szkole odpowiednio do przeznaczenia uczniów, są następujące: Gospodarstwo Wiejskie, Ogrodnictwo, o uprawie warzywa, o chodowli bydła, o chodowaniu ptastwa domowego, pszczolnictwo, rybołówstwo, wiadomości z leśnictwa, potrzebniejsze wiadomości z weterynaryi, nauka zdejmowania planów mierniczych, zasady najprostszej niwelacyi, wiadomości z budownictwa wiejskiego. Z ogólnych zaś przedmiotów uczniowie uczą się: Katechizmu i Historyi Świętej, czytania i pisania po polsku i po rossyjsku; Arytmetyki początkowej; niezbędnych wiadomości: z Jeometryi początkowej, z nauk przyrodzonych z zastosowaniem do gospodarstwa wiejskiego; Jeografii Cesarstwa Rossyjskiego i Królestwa Polskiego w krótkości, Kaligrafii i Rysunków linearnych.—Uczniowie, stosownie do usposobienia, dzielą się na dwa Oddziały: Niższy i Wyższy. W oddziale Niższym uczą się: Katechizmu, czytania i pisania, rachunków, kaligrafii i rysunków, oraz obeznawani są z przystępnemi dla nich wiadomościami z nauki gospodarstwa wiejskiego i z praktycznemi zajęciami gospodarczo-wiejskiemi. Wykład pozostałych przedmiotów i dalsze doskonalenie się w tem, czego się uczniowie uczyli w Niższym oddziale, odbywa się wydziale Wyższym.

§ 20. Kurs nauk w oddziale niższym może być jednoroczny lub też dwuletni, a to stosownie do usposobienia i postępu uczniów; w oddziale zaś Wyższym trwa od lat trzech do czterech, w miarę zdolności, pilności i postępu uczniów. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 20 października (1 listopada), a kończy się z dniem 19 (31) października. Wakacyi szkólnych niema.

§ 21. Na wykład przedmiotów naukowych, wymienionych w § 19, przeznacza się w zimie, w oddziale Niższym po trzy, w Wyższym po cztery godziny dziennie; a w lecie w oddziale Niższym po dwie, a w Wyższym po trzy godziny dziennie.

§ 22. Tak wykład przedmiotów, jak w ogóle i nauka w Szkołach Rolniczych, powinny być przedewszystkiem praktyczne, i dla tego czas wolny od nauk ma być użyty na praktyczne zajęcia gospodarsko-wiejskie, które odbywają się pod kierunkiem i nadzorem Nauczyciela, Szkoły. Uczniowie przechodzić winni kolejno i systematycznie wszystkie roboty polne i ogrodowe, tudzież to wszystko, co się odnosi do chowu koni, bydła rogatego i owiec, i sami zajmować się mają temi robotami, dla nabycia praktycznej wprawy w użyciu narzędzi i maszyn rolniczych. Prócz tego uczniowie, szczególniej w porze zimowej, w miarę możności, uczą się rzemiosł niezbędnych w gospodarstwie wiejskiem.

§ 23. Wykład Nauki Religii Rzymsko-Katolickiej w Szkołach Rolniczych porucza się miejscowym Duchownym, jak to ma miejsce w Szkołach Elementarnych. Jeżeli w Szkołach Rolniczych znajdować się będą uczniowie innych wyznań, to w miarę możności miejscowej, podaną im będzie sposobność uczenia się zasad swojej wiary.

§ 24. Roboty gospodarczo-wiejskie w folwarku, należącym do Szkoły, powinny być uskuteczniane przez samych uczniów, przy pomocy najemników, stosownie do obszerności folwarku. Wykonywanie takowych robót obok należytego objaśnienia ze strony Nauczyciela, będzie dla uczniów najlepszym środkiem wyuczenia się gospodarstwa wiejskiego. Wedle uznania Nauczyciela Szkoły, za decyzyą Kuratora Okręgu, pilni uczniowie oddziału Wyższego, którzy nabyli należytej wprawy w robotach, będą za swą pracę wynagradzani w stosunku $\frac{1}{3}$ lub $\frac{1}{2}$ płacy, jaką pobierają robotnicy najemni. Z przyznawanych w tym sposobie wynagrodzeń, utrzymuje się osobny rachunek i należność ztąd pochodząca, wypłaca się uczniom przy wyjściu ich ze Szkoły. Z takowego wynagrodzenia nie mogą korzystać uczniowie leniwi i niedbali.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko Wiedeńskiej.

Na zasadzie uchwały Rady Zarządzającej z dnia 31 grudnia (12 stycznia) 1859/60 r. i w myśl §§ 30, 31, 34 i 35 Ustawy Towarzystwa, zwołuje się niniejszem nadzwyczajne Ogólne Zgromadzenie Akcyonaryuszów na dzień 11 (23) lutego r. b. 1860, odbyć się mające w Warszawie, w dworcu Kolei Żelaznej, od godziny 11 przed południem.

Przedmiotem narady Zgromadzenia będzie:

a) potwierdzenie układu z Bankiem Polskim d. 7 (19) listopada 1859 r, zawartego, o sprzedaż 5,000 sztuk akcyi Seryi II-ej,

---

LITERATURA WŁOSKA.

(Dokończenie).

Doszedłszy do linii wojennej, biedne siostry dowiadują się, że pułk Jellaczyca jest na przodzie, na ziemi Piemontu. W około nich ciągną kolumny piechoty, słychać huk armat. Odradzają młodym Rumankom, żeby nie szły dalej; lecz nie słuchają tej rady.

Przebyły Lodi, Pawią, Mortarę. Daina zachorowała ze znużenia, i doznała tkliwej opieki wieśniaczek. Dostały się w okolice Nowary w tej właśnie chwili, kiedy oręż Austryaków zniszczył nadzieje Włoch. W szpitalu wojennym w Nowarze, pomiędzy rannemi i umierającemi, sierżant z osad wojskowych zraniony odłamem granatu, oczekiwał śmierci i mówił siostrze miłosierdzia o swojej żonie i córkach. Wycieńczone trudami, zniechęcone daremnem poszukiwaniem, biedne siostry pukają do drzwi szpitala. Pytają się o sierżanta z pułku Jellaczyca. Za chwilę są w objęciach ojca. Zwalczony wzruszeniem, nieszczęśliwy żołnierz wydaje ostatnie tchnienie wśród zachwytu radości i szczęścia.

Lecz obudziło się współczucie Włochów. Zrobiono składki dla odważnych podróżniczek i obie siostry powracają do kraju, unosząc wspomnienie braterstwa lombardów.

Oto jest zarys tej krótkiej i tkliwej powieści. Nie ma tam zużytych powikłań romansowych, lecz zajmuje nas prostotą opowiadania, prawdziwością rozmowy, wiernym obrazem obyczajów Wołochów. Nazwiska miast nowemi tryumfy ozdobionych, pomnażają zajęcie czytelników. Pragnęlibyśmy, żeby *Przegląd turyński* nieco skąpy w udzielaniu tworów imaginacyi, częściej obdarzał nas takiemi niespodziankami.

Nie uczynimy tego zarzutu co do prac statystycznych, jest ich pełno w tym pamiętniku i mają rzeczywistą wartość. Pan Pietro Maestri zamieszcza bardzo zajmujące studya o rękodziełach włoskich. Jest to przedmiot mało znany i szczupły bo wszędzie brak popędu i, przestarzała rutyna, odrętwia postęp przemysłu. Są tam ciekawe uwagi nad produkcyą i wyrobem win, tabak i oliwy we Włoszech. Wyrób i zachowywanie wina bardzo upadły.

P. Poverelli napisał rzecz o poezyi dramatycznej. Spodziewaliśmy się, że znajdziemy w niej ciekawe i nowe szczegóły o stanie tej sztuki. Autor przyznając niższość Włoch w tym względzie, nie zgadza się na twierdzenie obcych krytyków, że Włosi nie mają zdolności do tragedyi. Udowadnia nam, że niegdyś był człowiek we Włoszech, który w najwyższym stopniu posiadał geniusz dramatyczny, lecz nie pracował w tym rodzaju. Na nieszczęście, ten człowiek, który był zdolny walczyć o pierwszeństwo z Szekspirem, Kornelem i Molierem, żył o kilka wieków zawcześnie. Był to Dante autor Boskiej Komedyi. Może to pochlebi miłości własnej Włochów, lecz nie zaspokaja potrzeb literatury?

Ustanowiono w Piemoncie Komisyą dramatyczną dla zachęty i wynagrodzenia autorów dramatycznych. Czyliż ten środek wywoła jaki geniusz zostający w ukryciu.

Pragniemy tego, lecz nie śmiemy czynić sobie tej nadziei. Nie brakowało nagród i zachęty autorom dramatycznym, lecz tych ży-

b) upoważnienie do emissyi obligacyi, odpowiednio § 26 lit. *h*, *l*, Ustawy Towarzystwa.

Do Zgromadzenia Ogólnego może należyć każdy Akcyonaryusz posiadający przynajmniej 40 akcyi. Wolno dać się zastąpić na Zgromadzeniu Ogólnem przez członka innego tegoż zgromadzenia za wręczeniem mu przynajmniej 40 akcyi i udzieleniem prywatnego pełnomocnictwa bez stempla.

Dla zasiadania na Ogólnem Zgromadzeniu, Akcyonaryusze winni złożyć akcye swoje i pełnomocnictwa w Kasie Głównej Towarzystwa wprzód na dni 14 przynajmniej to jest najpóźniej do dnia 28 stycznia (9 lutego) 1860 roku, za odebraniem karty imiennej wnijścia z wymienieniem liczby złożonych akcyi.

Warszawa, dnia 2 (14) stycznia 1860 roku.

Prezes Rady,
w zastępstwie Vice-Prezes, *Alex. Przezdziecki*,
Członek Rady,
za hr. *Uruskiego*,
hr. *Antoni Ostrowski*.
Sekretarz Główny, *Glücksberg*.



Dnia wczorajszego nastąpiło otwarcie Kantoru interesów ziemiańskich, założonego pod firmą Jana Kantego Gregorowicza i Henryka Dębskiego.

Był to razem religijny i obywatelski obrzęd. Poświęcił miejsce i początek interesów, czcigodny ks. prałat Skupieński, a zaszczycili go bytnością swoją, JW. J. Łaszczyński Radca Tajny Gubernator Cywilny Warszawski, JW. hr. Andrzej Zamojski prezes Towarzystwa Rolniczego. Wielu obywateli ziemskich, urzędników, i członkowie redakcyi Gazety Warszawskiej, Kroniki i Kuryera Warszawskiego, znajdowali się na tem zebraniu.

P. Henryk Dębski przemówił do zaproszonych, wystawiając cel i potrzebę takiego kantoru zleceń ziemiańskich. „Długo u nas, rzekł, hołdowano przesądom; przemysł, handel i pracę uważano jako ubliżające herbowemu ziemianinowi, dopiero ciężkie klęski prywatne, ocknęły nas z letargu i na drogę ocalenia zwróciły.

„Musiemy zatem sami odtąd własne interesa prowadzić. Weźmy w nasze ręce ziemiański handel i przemysł a Bóg pomoże naszym usiłowaniom.“

Wspomniał potem p. Dębski o czynnościach spółki *Domu Rolników Płockich;* wystawił pożyteczny wpływ jego na interesa ziemiańskie; wystawił że celem Kantoru interesów ziemiańskich jest, ułatwianie środków, któremiby potrzeby obywateli zaspokojone były, szybko, tanio, z dobrą wiarą i ufnością wzajemną. Takiego celu nie miano dotąd w prowadzeniu interesów i to właśnie było przyczyną, że ludzie nie ubiegający się za wysokiemi procentami, wolą kapitały swoje trzymać w papierach procentowych i nie chcą ich umieszczać na majątkach, lub w kupnie produktów ziemskich.

Zakończył sprawozdawca, zwracając się do księdza prałata Skupieńskiego. „W przekonaniu i zamiarze, że służymy dobru powszechnemu, ośmielam się upraszać cię czcigodny Prałacie, abyś obyczajem ojców naszych, którzy każdą czynność sprawiedliwą, w Imie Boga, jako rozdawcy łask wszelkich zaczynali, przez poświęcenie tego przybytku pracy, pobożnemi modły wyjednał opiekę Najwyższego Pana nad tym zakładem, i sprowadził na nas wszystkich Jego błogosławieństwo.“

Potem, przy skromnem śniadaniu spełniono toast na cześć JW. J. Łaszczyńskiego, Radcy Tajnego, Gubernatora Cywilnego Warszawskiego, JW. hr. Andrzeja Zamojskiego, Prezesa Towarzystwa Rolniczego, i za pomyślność nowo otwartego kantoru.

Z mocnem współczuciem witamy ten zakład i spodziewamy się pomyślnych skutków. Nasze uwagi nad tym przedmiotem, tak ważnym dla kraju, umieścimy niezwłocznie.

F. S. D.

— Czytamy w Gazecie Warszawskiej, nadesłano nam wczoraj z Petersburga dwa tomy Pisma Zbiorowego wydanego przez Józefa Ohryzkę, b. redaktora Słowa. Jest to zbiór artykułów, zapewne kiedyś do dodatku Słowa przysyłanych, które w ten sposób dziś wyszły na widok publiczny. Słusznie zrobił p. Ohryzko, nie dając pleśnieć tym pracom. Nie mieliśmy jeszcze czasu przeczytania ich niektóre tylko zaledwie mogliśmy przerzucić. Artykułów tych i liczba znaczna i rozmaitość wielka. Spotykamy pomiędzy niemi komedyą Korzeniowskiego „Podróżomanja“ tak dobrze w naszych teatrach (nie Warszawskich) przyjmowaną, oraz komedyą Apollona Korzeniowskiego: „Dla miłego grosza“ która już dość uwag wywołała, a której wyjścia wyglądaliśmy niecierpliwie, by sprawdzić te uwagi nad pracą autora niezaprzeczonego talentu. Spotykamy następnie prolog dramatu Jerzy Lubomirski, który Odyniec dziś jeszcze wykończa; ten prolog, to śmierć Stefana Czarneckiego! Jakież siły muszą być dalsze akta dramatu, gdy go rozpoczyna zgon bohatera obywatela. Dalej mamy artykuły historyczne Bielowskiego, Szajnochy, ciekawą rzecz o Słowianach w Andaluzyi, Studya J. Bartoszewicza i innych, piękny artykuł L. Wołowskiego o Ekonomii politycznej we Włoszech, studyum nad Morsztynem Małeckiego, artykuły prawne, krytyczne i t. d. Niektóre z tych prac, tak dla imienia autora, jak dla wykończenia swego, wymagają, by krytyka zwróciła na nie gruntowną uwagę i wykazała ich zasługi. Dziś wspominamy tylko o wyjściu pisma, wydanego tak starannie i z takiem bogactwem przedmiotów; uwagi i recenzyą później podamy.

— Niedawno popisywał się w Lipsku w sali Gewadhausu młody basetlista z Moskwy, Dawidoff. Gra jego podobała się bardzo, tak pod względem technicznym jak i estetycznym.

— W mieście Gotha, kwotę zebraną z koncertu szyllerowskiego, oddano na pomnik dla Romberga, jako autora muzyki do Dzwonu, wiersza Szyllera.

— Najdawniejszym składem rycin w Warszawie, jest braci Pellizzaro bo istnieje od r. 1806.

— Komitet towarzystwa wsparcia artystów muzyki, zawiadamia członków tej instytucyi, że w przyszłą niedzielę, to jest dnia 22 b. m. o godzinie 12ej w połunie, w klasztorze księży Augustyanów, odbędzie się kwartalne posiedzenie.

— W dniu 23 b. m. (4 lutego) r. b. o godzinie 11 z rana odbędzie się w Rynku Starego-Miasta, egzekucya piętnowania na osobie Karola Wencewicza o zabójstwo i rabunek, wyrokiem Sądu Appellacyjnego Królestwa z dnia 10 (22) października r. z. skazanego.

— Pod nazwiskiem Sylwań niezadługo ma wyjść na widok publiczny nowy tom pisma poświęconego leśnictwa.

— Onegdaj w skutek odbytego ballotowania w Resursie kupieckiej przyjęci zostali na Członków Towarzystwa tejże Resursy: Mikołaj Borakowski, Wojciech Gadon, Sewe-

---

wiołów bez których wyższe talenta rozwinąć się nie mogą. Pierwszą nagrodę otrzymał p. Giacometti za tragedyą Judyta, w której występowała pani Ristori. Drugą nagrodę otrzymał p. Montignani za komedyą *Małżeństwo w epoce Rzeczypospolitej*, pan Ferrari trzecią za komedyą *Proza*. Rzecz dziwna, poeta wystąpił jako obrońca prozy. Podług jego punktu widzenia, proza jest to życie zacne, porządne, wykonywanie świętych obowiązków. Krytyka nie przyznaje, żeby ta myśl była prawdziwą; są ludzie tak namiętnie przywiązani do sztuk lub nauk, że dla nich zapominają o wszelkich najszanowniejszych obowiązkach: dzięki Bogu, ta wada nie tylko nie jest powszechną, lecz przeciwnie bardzo wyjątkową. A przy tem nie ma nic wspólnego, między namiętnością do nauk, a brakiem serca albo grubiańskiem obejściem. Kornill główna osoba w sztuce mógł pisać dramaty i komedye posiadając liczne wady, któremi obdarzył go poeta, lecz nie posiada ich dla tego tylko że jest autorem. Żona jego Helena, opuszcza go, żeby go ukarać, a potem ocalić. Powraca potem do męża, płaci jego długi i naucza go, że przywiązanie rodzinne i życie w domowem ognisku, jest więcej warte od dramatu i komedyi. Jeżeli postępowanie Heleny ma być prozaicznością, przyznać musiemy, że ta prozaiczność jest dosyć romansowa. Oprócz głównej wady w pomyśle, zarzucają temu utworowi przesadę w obrazach. Lecz zgodnie chwalą żywość w rozmowach, dramatyczność w układzie scen i czystość języka, przymiot bardzo szacowny w teraźniejszej epoce.

Zazdrościć trzeba uczonym; oni nie zważają na polityczne przemiany i wojny. Zagłębieni w przeszłości, nie pytają się o teraźniejszość. *L'Archivo Storico Italiano*, Archiwum historyczne włoskie, zajmuje znakomite miejsce w rzędzie uczonych dzienników. W ostatnich zeszytach zamieściło ciekawy i historyczny zabytek. Jest to komedya, a raczej dyalog łaciński między czterema osobami, który wystawia w barbarzyńskiej prozie, lecz z mocą i prawdą, szczegóły zdobycia i rzezi Cezeny w czternastym wieku, w tej epoce najsmutniejszej dla Włoch, kiedy najemnicy sprowadzeni przez książąt i cesarzów niemieckich, palili miasta i pustoszyli kraje.

Nie tak bolesne zajęcie obudza, krótka rozprawa, pana Alfa Vanucci o dziennikach u Rzymian. Jest to przedmiot bardzo mało znany, a godzien uwagi. Teraźniejsi badacze starożytności pp. Leclerc, Schmit, Liberkunius i inni dowiedli, że Rzymianie mieli dzienniki od czasu upadku Numancyi. Historycy wymieniają wiele z pomiędzy nich. Cyceron czerpał z tamtąd rozmaite szczegóły do swoich listów; Pliniusz wypisywał postrzeżenia meteorologiczne do historyi naturalnej; Tacyt wziął z nich szczegóły sławnego opisu pogrzebu Germanika, a Swetoniusz zbierał z tamtąd obfite żniwo anegdot. Dochowały się nazwiska tych zaginionych tworów, były to: *Akta ludu rzymskiego. Akta miasta, Komentarze dzienne, Akta publiczne*, jednem słowem *akta*. Przydomek dziennikarza, *Diurnarius*, wzmiankowany jest w kodeksie Teodozyusza. Dzienniki te ogłaszano w Rzymie, każdy mógł je czytać, albo przepisywać. Przedmioty były takież same jak u nas: reskrypta Cesarskie, postanowienia, sławne sprawy, intrygi przy wyborach, kronika teatrów, nekrologi, przygody, anegdoty gorszące, powstawania na ze-

ryn hr. Grabowski, Józef Jackowski, Fr. Lutosławski, Dymitry Łaptiew, Leon Matuszewski, Teodor Randt, Max. Rubinstein, Antoni Sokołowski, Tadeusz Styczyński, Jakób Wischke, Teodor Wosiński i Wład: Zdzitowiecki.

— W dniu 13 b. m., po odbytem ballotowaniu w Resursie Nowej, następujące osoby przyjętemi zostały na Członków tegoż Towarzystwa: Stefan Kowalski, Michał Miciewicz, Grzegorz Stiagow, Wł. Stokowski, Jan Stopczyk, Aleks. Strohmejer, Antoni Wojciechowski, Józef Wiślicki i Michał Zalewski.

— Wyszedł N. 3 Magazynu Mód i zawiera: Początek powieści: Modna i niemodna Niewiarowskiego; Mazur, z opisu tańców polskich, przez Czerniawskiego (dokończenie). Sprawozdanie z dwóch tygodni, napisane bardzo zręcznie i oznaczone trzema gwiazdkami, opis mód i przepisy kuchenne. Do tego numeru dołączona jest rycina strojów używanych w Warszawie, którą starannie wypracował pan Piechaczek.

— Onegdaj, odbyło się w Warsz: Tow: Dobrocz: posiedzenie, skutkiem którego repertoar zabaw karnawałowych, ale w celu dobroczynnym, powiększony zapewnie zostanie jedną więcej tego rodzaju rozrywką.

— Jutro dany będzie w Resursie Kupieckiej ów obiad składkowy, o jakim już wspominaliśmy poprzednio. Celem jego jest uczczenie Dyrektora tejże Resursy, Hr. Tomasza Łubieńskiego, który skutkiem odbytych wyborów, powtórnie na tę godność powołany został.

— Onegdaj wyszła już z druku Hrabina, napisana przez znanego poetę Włodzimierza Wolskiego, jako treść do opery S. Moniuszki. Niezadługo Hrabinę już jako operę ujrzemy na scenie.

— Biskup dyecezyi Sandomierskiej, ks. Juszyński, wyjechał do Sandomierza.

— P. Feliks Jaroński, autor dumek ukraińskich, napisał dwie nowe na fortepian. Jedna z tychże nabytą została przez skład nut p. Gebethnera, drugą podobno wyda takiż skład p. M. Glücksberga; będzie to 9-ta i 10-ta z rzędu dumka tegoż kompozytora.

— Wkrótce wyjść ma na widok publiczny śpiew na baryton, do poezyi Wincentego Pola, ułożony przez p. Müller, p. n.: „Dzwon Zygmuntowski."

— Nakładem litografii J. Müller w Warszawie wyszedł: Władysław, Mazur, przez J. Michnowskiego.

— Józef Żakiewicz, przeżywszy lat 24, rozstał się z tym światem.

— W dniu wczorajszym przyjechało do Warszawy koleją żelazną osób 298, wyjechało 290.

— Wczoraj w teatrze Wielkim, po balecie Marco Spada, przywołane panny: Frejtag 15-kroć, Kozłowska 7-kroć, oraz pp. Antoni Tarnowski 8-kroć, Meunier 4-kroć, Popiel i Rządca po 3-kroć, i Marx.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

AUSTRYA.

Gazeta urzędowa z *Pesth-Ofen* zawiera następujące ogłoszenie:

Peszt, 9 stycznia. Przedwczoraj delegowani senioratu, składającego dawniejszą superintendenturę protestancką z tamtej strony Cisy, zebrali się na konferencyą w kościołku w Debreczynie.

Chociaż komisarz rządu cesarskiego uwiadomił ich o nieprawności tego zebrania i zawezwał ich do rozejścia się, delegowani ci prowadzili dalej swe rozprawy, w skutek tego komisarz cesarski ograniczył się tylko na poświadczeniu czynu tego, i uwiadomił właściwy trybunał, celem zrobienia poszukiwania sądowego. (*Nord.*)

FRANCYA.

Paryż 16 stycznia. Wczoraj zajmował jeszcze wszystkich list cesarza Napoleona do ministra stanu. W ogóle w kółkach politycznych, więcej uderza forma, nieużywana zwykle przez cesarza dla przesłania instrukcyi ministrowi i publikacya tego listu, niż to co sam list zawiera; zawsze i intencya wyrażona ogłoszeniem tego listu, i treść jego są niezmiernie ważne. Myśl która natchnęła ten list, jest niezawodnie chęcią skierowania umysłów publiczności do zajęcia się przemysłem i handlem, dowodzi tego wyrażone zaufanie na pokój.

Co do treści, cała ważność tego dokumentu leży w zniesieniu lub zniżeniu ceł wchodowych na materyały surowe, żywiące przemysł, a szczególnie, na wełnę i bawełnę. Łaska ta, wyrządzona fabrykacyom, o mało nie powiedzieliśmy polityce angielskiej, czy zostanie się bez wynagrodzenia? Wątpimy. Polityka nie jest podobną do miłosierdzia, dla niej dać nie wystarcza, trzeba umieć dać i umieć wybrać sobie kompensacyą. A wiemy że cesarz Napoleon jest obrażony umysłem szczególnie politycznym.

Wiele szczegółów otrzymanych dziś od naszego korespondenta w Londynie, potwierdzają zgodę Francyi i Anglii w kwestyi włoskiej. Rola Anglii ograniczy się przyjaznem pomaganiem, a przybierze charakter czynnej interwencyi, tylko w takim razie, gdyby Austrya, lub jej protegowani we Włoszech zaczęli kroki nieprzyjazne co zresztą jest dość nieprawdopodobne.

Rząd angielski pojął że Francya winna być panem położenia. Prawo to nabyła drogo i szlachetnie. Prócz tego związek więcej bezpośredni, udział czynniejszy, mógłby być tylko skutkiem szczególnego traktatu, któryby obraził bez wątpienia drażliwość innych mocarstw. (*Nord.*)

Paryż, 14 stycznia. Wszyscy ci którzy teraz są zdania, że władzę świecką Papieża ograniczyć należy, tak gorliwie ogłaszają się dobremi katolikami, że nie powinno dziwić, gdy stary wolterzysta Villemain występuje w obronie władzy Papiezkiej. Świat się przewrócił do góry nogami, i gdy pan Salvador, znany z pochodzenia swego filozof, sam jeden miał odwagę lub brak taktu zaproponować przeniesienie stolicy papiezkiej do Paryża, niedziwi nas, że z drugiej strony Mortara, przebywający już oddawna w Paryżu wydał broszurę w obronie władzy Papieża.

Stary wolterzysta w swem nowem dziele: „Francya, cesarstwo i Papież," cytuje nietylko dzieło Woltera na swe poparcie, ale i swego przyjaciela Thiers'a, który wówczas gdy protestancki Guizot i helleński Villemain działali na korzyść duchowieństwa, (1846), miał swą sławną mowę o duchowej i duchownej swobodzie, a w dwa lata potem razem z panem Falloux ratował społeczeństwo i przygotował wyprawę rzymską. Jeżeli wzniosłym jest widokiem widzieć niezłomnego męża w walce ze złym losem, to przynajmniej interesujący widok człowieka, przebiegającego wszystkie stadje przekonań i walczącego z niemożliwem zadaniem.

Polityczną wartość ma w tem dziele ostrzeżenie aby niedać się przez Anglią namówić do zrobienia z Piemontu „Pruss południowych." Ale i ta zbyteczna. Posiadając Sabaudyę i Nizzę, ma Francya wszystkie stra-

---

psucie wieku: niczego nie brakowało; oznajmiano o przybyciu posłów zagranicznych, o apoteozie Klaudyusza, ubóstwieniu Domicyana. Lecz dzienniki u Rzymian, nie mogły dla braku drukarni nabyć tej wagi jak za czasów naszych. Historya nie wyszukała śladu dzienników, poświęconych wyłącznie modom i teatrom.

W temże archiwum historycznem, pan Vanuzzi zdał sprawę z czynności instytutu archeologicznego, do którego należą uczeni i badacze starożytności Włoch, Francyi, Anglii i Niemiec. Towarzystwo to założone było w 1829 r. pierwszą myśl do niego dały Prusy. *Roczniki i buletyn korespondencyi archeologicznych*, obejmują dotąd trzydzieści tomów, z rycinami bardzo ważnemi pod względem historyi i sztuki. Już od kilku lat, poszukiwania nie przyniosły dość ważnych odkryć i gorliwość zaczęła stygnąć. Lecz podług ostatniego buletynu, nowa era zaczyna się dla archeologii rzymskiej. Odkopano bardzo ważne pomniki architektury, kolumny, płaskorzeźby, sarkofagi, zabytki malarstwa i rzeźby, naczynia malowane, bronzy, medale, napisy. Rozkopywania w Ostyi, wznowią nam cuda Herkulanum; oczyszczenie wielkiej drogi latyńskiej, coraz to nowych odkryć dostarczy, a bazylika św. Stefana, jest kopalnią szacownych pomników, cudowne dla naszego wieku zachowanych. Zamiłowanie w tych poszukiwaniach co raz bardziej wzrasta we Włoszech.

Na nieszczęście, mimo tych usiłowań, literatura ojczysta nie czyni postępu. Wyłączywszy prace erudycyi i broszury polityczne, nie ma rzeczy oryginalnych i nowych. Tłomaczą bardzo wiele, ze wszystkich języków, dawne i nowe dzieła. W Rzymie grają tragedye biblijne, robią sonety, oraz nudne i czcze miłosne madrygały. We Florencyi zaś rozpostarł się jakiś rodzaj humorystycznej satyry, rażącej brakiem dobrego tonu. W południowych Włoszech jeszcze jest gorzej. Nikt nie pisze o wypadkach obecnych i nie bierze z nich przedmiotu, lecz opisuje z chwalebną cierpliwością, przybytki, ołtarze, mozaiki i medale starożytne. W Sycylii język włoski psuje się coraz bardziej. Uczeni i literaci neapolitańscy, jedni wymarli, drudzy wyszli z kraju. W szkołach zaniechano zupełnie języka krajowego, a zajmują się rozprawami scholastycznemi z wieków średnich. Lecz nie możemy być ani surowemi, ani zbyt wymagającemi sędziami literatury włoskiej.

F. S. D.

tegiczne przejścia do Piemontu w swym ręku, a klucze do tego wielkiego mocarstwa z drugiej strony zostały w ręku Austryi, niemogłoby się więc i tak nigdy wyzwolić od zagranicznych wpływów. *(Schl. Zeit.)*

Berlin, 14 stycznia. Od wczoraj, nawet w wyższych kółkach i z pewnością, krąży pogłoska, że Napoleon w nagrodę wszystkich ustępstw, otrzymał od gabinetu S. James zezwolenie na zajęcie Sabaudyi i wąwozów alpejskich. Przyłączenie Włoch środkowych do Piemontu, traktat handlowy na zasadach liberalnych, słowem, żadnej ofiary cesarz nieszczędził, aby tylko otrzymać Sabaudyą i Nizzę. Z odłączeniem Romanii od państwa kościelnego, zerwano układy w Villafranca, i traktat w Zürich; a projekt rozszerzenia granic pokazuje, że Francya porzuciła i teoryą prowadzenia wojen dla idei. Pogłoska ta ma swoje ważne podstawy, ale jednak sądzimy, że nie omylimy się twierdząc, że Anglia dotychczas nie ustąpiła jeszcze w niczem.

P. S. Dowiadujemy się z dobrego źródła, że w angielskiem ministerstwie panuje wielka niejedność co do francuzkich projektów. Podług tych wiadomości lord John Russel jeszcze bardziej stanowczo proteguje zamiary Francyi niż lord Palmerston, i nawet jest tego zdania, że w potrzebie należy Austryi zagrozić interwencyą, jeżeliby chciała sprzeciwiać się zamiarom Francyi. *(Bresl. Ztg.)*

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

Medyolan, 16 stycznia. Król Wiktor Emanuel oczekiwany jest w naszem mieście w pierwszych dniach lutego.

Bern, 16 stycznia. (wieczór) Margrabia Turgót, poseł francuzki pojechał do Paryża. P. Tillos, pierwszy sekretarz poselstwa, będzie go tymczasem zastępował.

Batawia, 22 grudnia. Wyprawa Boni była pomyślną. Z Hong-Kong piszą, że Chińczycy fortyfikują Pekin; z Kochinchiny, że admirał Page przybył z posiłkami i znalazł armią w dobrym stanie zdrowia.

Madryt, 15 stycznia. (wieczorem) W potyczce o której donosiliśmy wczoraj i w skutek której wojska nasze zajęły wszystkie pozycye przylądka Negro, Maurowie bili się rozpaczliwie. Straciliśmy 300 ludzi.

Paryż, 18 stycznia. Giornale di Roma z 17 donosi, że katolicy są za utrzymaniem całkowitem Państwa Kościelnego i że Papież odrzucił wszystkie rady Napoleona.

Bern, 17 stycznia. Na sprawozdanie rady związkowej o sprawie doliny Dappes, rada narodowa oświadczyła, że spodziewa się, że rada związkowa potrafi utrzymać godność i interesa Szwajcaryi, protestuje jednak przeciw odstąpieniu za pieniądze. Zakup parowców na Lago Maggiore przyjęto w radzie narodowej nie bez opozycyi.

Medyolan, 16 stycznia. W Como chcą także wybrać Cavour'a na deputowanego. Z Bolonii donoszą: Fanti robił przegląd 8,400 wojska, będącego pod dowództwem Stefanelli. Negocyowanie pożyczki, przedsięwziętej przez rząd dell Emilia, poruczono domom Belinzaghi w Medyolanie, Polani we Florencyi i Rizzoli w Bolonii.

Monachium, 17 stycznia. Neue Münchner Zeitung, donosi z wiarogodnego źródła, że pogłoska o dymisyi kard. Antonelli, jest wymysłem giełdowym i również nieprawdą jest, jakoby papież miał robić jakie ustępstwa. *(Nord, St. Anz., Bres. Ztg.)*

Wiadomości handlowe.

Ceny targowe Warszawskie.

Dnia 19 *stycznia* 1860 *r.*

Produkta.	za czetwert rs.	za czetwert kop.	za korzec rs.	za korzec kop.	Uwagi.
Żyta	5	$10\frac{1}{2}$	3	11	
Pszenicy.	7	$68\frac{1}{2}$	5	69	
Grochu polnego. . . .	—	—	3	45	
„ cukrowego. . .	—	—	—	—	
„ fasoli	—	—	—	—	
Gryki.	—	—	—	—	
Jęczmienia	—	—	—	—	
Owsa.	2	83	1	$72\frac{1}{2}$	
Prosa	—	—	—	—	
Buraków.	—	—	—	—	
Kartofle.	1	56	—	95	
Kasza jaglana. . . .	—	—	—	—	
„ gryczana. . . .	—	—	—	—	
„ „ drobnej.	—	—	—	—	
„ jęczmienna . .	6	15	3	75	
„ „ perłowa.	—	—	—	—	
„ owsiana . . .	—	—	—	—	

	za pud. rub. sr.	za pud. kop.
Mąka pszenna. . . .	—	—
„ „ zwycz. .	—	—
„ żytnia pytlowa .	—	—
„ gryczana. . . .	—	—
Słoma	—	28
Siano.	—	35
Masło	9	30

W dniu wczorajszym na targach odbywających się w urzędzie konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10 tej od rs. 1 k. $48\frac{1}{2}$ do rs. 1 k. $51\frac{1}{2}$; za garniec od kop. $48\frac{1}{2}$ do kop. $49\frac{1}{2}$.

Ceny zboża i produktów za granicą.

Berlin, d. 17 stycznia.

Pszenica .	za winsp. 2,100 fnt.	56—69	tal.	
Żyto. . .	„ 2,000 „	48—$48\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„	„ „ „	$45\frac{3}{4}$	„	na wios.
Jęczmień .	„ — „	35—41	„	—
Owies . .	„ 1,200 „	25—26	„	w miejs.
„	„ „ „	$25\frac{1}{4}$	„	na wios.
Groch. . .	„ — „	48—58	„	—
Olej rzep. .	— za 100 „	$10\frac{11}{12}$	„	w miejs.
„	— „ „ „	11	„	na wios.
„ lniany.	— „ „ „	11	„	w miejs.
„	— „ „ „	$10\frac{2}{3}$	„	na wios.
Spiritus. .	— „ 8,000 tral. czyli 100 kw.	$16\frac{2}{3}$	„	w miejs.
„	— „	$17\frac{1}{4}$	„	na wios.

Wrocław, 17 stycznia.

Pszenica .	za szef. 84 fnt.	61—80	sr. gr.	biała
„	„ „ „	58—74	„	żółta
Żyto. . .	„ 77 „	54—$58\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ . .	„ „ „	$41\frac{1}{4}$	„	na wios.
Jęczmień .	„ 70 „	38—42	„	
Owies. . .	„ 47 „	27—$29\frac{1}{2}$	„	
Groch. . .	„ — „	58—63	„	do got.
Raps zim.	„ — „	91—96	„	
Rzep. letni.	„ — „	78—83	„	
Tymoteusz.	„ — „	9—$10\frac{1}{4}$	tal.	
Konicz. cz.	za 100 „	$10\frac{1}{2}$—$14\frac{1}{3}$	„	
„ biał.	„ „ „	$19\frac{1}{2}$—$24\frac{2}{3}$	„	
Olej rzep.	„ „ „	$10\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„	„ „ „	$10\frac{3}{4}$	„	na wios.
Spiritus. .	„ za 100 kw. 8,000 tral.	$16\frac{11}{12}$	„	w miejs
„	„ „	$17\frac{1}{6}$	„	na wios.

Szczecin, 17 stycznia.

Pszenica .	za szef. 85 fnt.	$63\frac{1}{4}$—65	sr.gr.	w miejs.
„ .	„ „ „	67	„	na wios.
Żyto. . .	„ 77 „	43—$43\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„ . .	„ „ „	$43\frac{1}{2}$	„	na wios.
Jęczmień .	„ — „	—	„	—
Owies. . .	„ — „	$25\frac{1}{2}$	„	—
Olej rzep. .	za 100 „	$10\frac{1}{2}$	„	w miejs.
„	„	$11\frac{1}{6}$	„	na wios.
„ lniany.	„	11	„	w miejs.
„	„	$10\frac{1}{3}$	„	na wios.
Spiritus . .	za 8,000 tral.	$16\frac{3}{4}$	„	w miejs.
„	„	$17\frac{1}{3}$	„	na wios.

GIEŁDA KRAKOWSKA, 17 stycznia.

Banknoty polskie za 100 złr. now. żądają złp. 361 pł 355; Ruble obrączkowe agio żądają złp. 10 płacą 8; Półimperyały rossyjskie żądają złr. 10—55 płacą 10—35; Listy zastawne polskie z kuponami żąd. złp. $99\frac{1}{2}$ pł. 99.

KURS GIEŁD ZAGRANICZNYCH.

Berlin 19 Stycznia 1860 r.		żąd talarów pr:	dają talarów pr:
5-ta Serya Stieglitza	za rs. 100	—	$95\frac{1}{4}$
6-ta Serya Stieglitza	„ „ 100	—	$105\frac{1}{4}$
Polskie Obligacye Skarbowe	„ „ 100	—	$82\frac{1}{2}$
„ Listy Zastawne	„ „ 90	—	$86\frac{1}{2}$
„ Bilety Bankowe	„ „ 90	—	$87\frac{1}{4}$
Wexle.			
Na Warsza. z terminem krótkim	za rs. 90	—	$87\frac{1}{2}$
„ Petersburg „ 3 tygod.	„ „ 100	—	$97\frac{5}{8}$
„ Londyn „ 3 mies.	„ 1 f. st.	—	6. $17\frac{1}{4}$
„ Paryż „ 2 „	„ 300 fr.	—	$78\frac{2}{3}$
„ Hamburg „ 2 „	„ 200 mre	—	$149\frac{5}{8}$
„ Wiedeń „ 2 „	„ 150 złr.	—	75
Wiedeń.		zł. reńs.	
Wexel na Londyn.	za 10 f. st.	—	130 50
Akcye Kredyttu Ruchomego	„ 200 zł.r.	—	200 20
Paryż.		franków	
3% Renta	za 100 fr.	—	68 80
Kredyt Ruchomy	„ 1,000 fr.	—	—

Żyto w Berlinie na dostawę w miejscu $48\frac{1}{2}$ talarów, na wiosenną dostawę $45\frac{3}{8}$ za winspel.

Zwracamy uwagę Publiczności w ogóle, a Panów właścicieli księgarń w szczególności, że najdalej za tydzień wyjdzie ostatni zeszyt naszym nakładem wydawanego dzieła:

KRÓLOWIE POLSCY

Wizerunki zebrane i rysowane przez **Alexandra Lessera** objaśnione textem historycznym przez **Juliana Bartoszewicza.** Cena wtedy całego dzieła podniesioną niezawodnie zostanie na rs. 25. Cena zaś dla prenumeratorów i księgarni przed ukończeniem druku Rs. 21 za wszystkie 14 zeszytów. *A. Pecq i Comp* ulica Miodowa Nr. 482.

Księgarni **A. NOWOLECKIEGO**, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, wprost kolumny Zygmunta Nr 457, otrzymała następujące nowości literackie: **Sozański Ant**, Kuczborski i Skarga rozpatrywani pod względem języka k. 90. **Skrzyński L.** o stosunkach włościańsko - gospodarskich rs. 1 kop. 50. **Kulczycki T.**, Krawiectwo damskie rs. 1. **Mill John Stuart,** Zasady ekonomii politycznej rs. 1 k. 20. **X. A. Westermayer,** Kazania do ludu wiejskiego 2 t. rs. 3 kop. 60. **Dawne obyczaje i zwyczaje szlachty** i ludu wiejskiego w Polsce i ościennych prowincyach rs. 1. **Lubieniecki J.** Dokładna praktyczna nauka dla pasieczników 2 t. rs. 2 kop. 85.

Kilkanaście tysięcy sztuk dębiny i sośniny na pniu stojących, bale, belki, deski, podkłady pod szyny kolejowe, tak dębowe jako też i sosnowe, niemniej materyały budowlane, jak kamienie, cegły, dachówki, są do sprzedania w dobrach o parę wiorst od budować się mającej drogi żelaznej Łowicko-Bydgoskiej położonych. Informacyą co do cen i warunków kupna powziąć można w handlu **Franciszka Rozmanith** w hotelu Polskim.

Skład Nasion, Machin i Narzędzi Rolniczych,

otrzymuje świeże **Drożdże** prasowane z fabryki w Lipkowie, które sprzedaje po złp. 2 gr. 15 funt.

Ulica Miodowa, obok Rządu Gubernialnego.

A. Rodkiewicz.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

H. Europejski Gäde Ernst Julius kup. z Drezna; Wiener Jakób kup. z Elberfeld; Lewy Bernhard kup. z Wrocławia; Borch Ludwika hr. z Dynaburga; Siemiński Karol dzied. dóbr z Zytna; Labaume Aug. ob. z Meursault; Besiekierski Fryd. art. i Łeskanne Mik. entrep z Paryża; Roman Fran. inż. z Paryża; Wasilewski Ant. kand. filoz. z Wrocławia; Pawłowa Barb. ob. i Starozenkowa Głafira ob. z Berlina.

H. Rzymski. Gintowtt ob. z Bychawki; Makomaski obyw. z Trębaczew; Chrostowski dym sz. rot. z Sycyny; Gusiew r hon. z Krakowa; Fritsche kup. z Berlina; Hilger kup. z Saksonii; Kretzschmar z Lipska; Gonczarenko ofic. z Częstochowy.

H. Litewski. Rydzykowski Fran ob. z Chrząstowa; Olszowski Szymon ob. z Niewiadowa; Bosowski Józef ob. z Cieszanowic; Fijałkowski Roman urz. z Agustowa.

H. Niemiecki. Proszyński Józef dzied. z Potoka; Szamota Sew. dzied. z Milanowa; Czosnowski Tytus dzied. z Rzegnowa; Żochowski Marcin dzied. z Kraśniew Królikiewicz Stan. z Kuźnic; Gliszczyński Witold dzied. z Cieniewa; Górski Karol dzied. z Szwarocina; Okołowicz Gustaw z Konstantynowa.

TEATR WIELKI. Jutro: *Aleksander Stradella.— Wesele w Ojcowie.*

W drukarni J. Jaworskiego.—Wolno drukować.—Warszawa dnia 8 (20) Stycznia 1860 r.—Starszy Cenzor, *F. Sobieszczański.*